be vis, ysl

.. na rączce
kicksy, ja po prostu jestem sobą
nie dbam czy żurnaliści będą pisali dobre słowo
ch*, zawsze swoja drogą
padam, wyśpi esie na nowo

młoda nie patrz jak w obrazek
no bo takie jak ty znamy
w klubie dla tych mniej ciekawych tylko jesteście jak damy
swoje ciało żadne damy
gra gitara, nie zawracaj mi
mi

dzisiaj Tarantino mi kreuje myśli
trochę nowoczesny, a ja lubię vintage
ty rozumiesz mój styl mała
nie mów nic, tylko daj mi swoje hyy zaraz
i wybieraj co dzisiaj jemy i pijemy
sam w szkole czekałem na Tetmajera
dokoła wiera, ale chce na koncie zera
w garażu ma stać merolek, albo panamera
dzwoni e do mnie ziomal, mówi żebym wpadł na melanż
a ja mówię, ty no zaraz będę
chyba ze się zmienia plany, albo wezmę 4 xany
albo cały wieczór będę grał na play-ce

jestem niezdecydowany
i leniwy jestem ale jeśli czegoś nie mam, to zdobędę
prędzej chodź do mnie i mi pokaż co najlepsze
pokaż co najlepsze

suma różni nas jak Stonsi i Beatlesi
nie zmieniamy się w cale jak piątki i butelki
nadal tylko tylko z tobą chce w deszczu ten dirty dancing
przeszedłem wiele nędzy, więc teraz chcę pieniędzy
lubię cię bardziej niż Kayne West lubię Kanye Westa
czasem dopada mnie strach i pragnę cię bardziej od powietrza
kartograf w umyśle mówi ze ta mapa jest nie do przejścia
ty leczysz te rany co przebił je kevlar
ściąga jest sceną i siedź ze mną tu cały noc
odłóżmy broń
nie mów mi stop
odejdzie zło
balet po południu
potem przeleżymy cały dzień
to liryczny wampir, no bo całe życie sen
taka prawda, a nie prawda ysl, ysl ,ysl

pod sceną więcej fanek niż miał Hefner
pijany na hotel wracam po koncercie
panie Uber dowoź pizzę jak najprędzej
teraz tylko to sie liczy, a stare problemy pieprzę, yo!

polećmy gdzieś, nie ma ze nie
tylko teraz, teraz
tylko teraz, teraz
lubię łamanie konwencji
z ziomalemi palę sensi
moja niunia .. ale Channel
budzi budzik o 4 nad ranem
chyba na śniadanie będzie główne danie
później w planie całodniowe zamulanie
pełna szafa, ale najlepiej w pidżamie jej
najlepiej w pidżamie jej

na rozpęd czarna kawa, albo latte machiato
ja nadążam za tym światem, ale knot mnie w nim zrozumie, jak ty mała
to są węże które wiją sie i syczą
a my w poważaniu, czy nas kochają czy nienawidzą
chcieli być na czasie jak na ręce dobry sikor
.. z mądrą miną
daj mi chwile, ale słuch po nim zaginął
ta gra weryfikuje cie bardzo szybko
co zgodne z sumieniem i familją
mam swych ludzi, w końcu musze tutaj być
mej kobiety nie zamienię na inną
nie patrzę nawet na te modelki
byłem klubem i byłem ulicą
skoro z nia zerwałem przez swoje sny
powoli przestaje być incognito

suma różni nas jak Stonsi i Beatlesi
nie zmieniamy się w cale jak piątki i butelki
nadal tylko tylko z tobą chce w deszczu ten dirty dancing
przeszedłem wiele nędzy, więc teraz chcę pieniędzy
lubię cię bardziej niż Kayne West lubię Kanye Westa
czasem dopada mnie strach i pragnę cię bardziej od powietrza
kartograf w umyśle mówi ze ta mapa jest nie do przejścia
ty leczysz te rany co przebił je kevlar
ściąga jest sceną i siedź ze mną tu cały noc
odłóżmy broń
nie mów mi stop
odejdzie zło
balet po południu
potem przeleżymy cały dzień
to liryczny wampir, no bo całe życie sen
taka prawda, a nie prawda ysl, ysl ,ysl